

**Ks. Stanisław Adamiak**

Uniwersytet Gregoriański, Rzym \_\_\_\_\_

5 (2012) ISSN 1689-5150

## **Eklezjologiczny charakter „Komentarza do Apokalipsy” donatysty Tykoniusza**

### **Ecclesiological character of „Commentary to the Apocalypse” of Tyconius – Donatist**

**Słowa klucze:** Apokalipsa, Tykoniusz, donatyści, eklezjologia IV wieku.

**Key words:** Apocalypse, Tyconius, Donatists, Fourth century ecclesiology.

Tykoniusz żył w Afryce Północnej w IV wieku. Był człowiekiem świeckim, należał do Kościoła donatystycznego<sup>1</sup>. Informacje o jego życiu czerpiemy z poświęconego mu rozdziału w *De viris illustribus* Gennadiusza z Marsylii oraz ze wzmianek w różnych dziełach św. Augustyna<sup>2</sup>. Ostatnie lata przyniosły szereg nowych wydań prac Tykoniusza: w 2004 roku „Księga reguł” (*Liber regularum*) została opublikowana z obszernym wstępem w serii *Sources Chrétiennes* przez J.M. Vercruyssa (SCH 488), a w 2011 roku Roger Gryson zakończył swoje prace nad „Komentarzem do Apokalipsy”, wydając łaciński tekst krytyczny wraz ze wstępem filologicznym w *Corpus Christianorum. Series Latina* (CCL 107A), a tłumaczenie francuskie wraz ze wstępem literacko-teologicznym w *Corpus Christianorum In Translation* (CCT 10); także w 2011 roku ukazało się polskie tłumaczenie *Komentarza do Apokalipsy* (a dokładniej „fragmentu

---

<sup>1</sup> Schizmatyczny Kościół donatystyczny powstał w Afryce Północnej na początku IV wieku. Donatyści zarzucali katolikom współpracę z władzami rzymskimi podczas prześladowań i wydanie im świętych ksiąg, odrzucali też wartość sakramentów udzielonych przez niegodnych szafarzy. Zdobyli duże poparcie, które zaczęli tracić dopiero na początku V wieku, w dużej mierze wskutek interwencji władzy świeckiej.

<sup>2</sup> Gennadiusz, *De vir. inl.*, 18 (TU 14A,68–69). Dzieło Augustyna *Contra epistolam Parmeniani* (BA 28) jest odpowiedzią na list donatystycznego prymasa Kartaginy, Parmeniana, skierowany właśnie przeciw Tykoniuszowi.

turyńskiego”, według wydania w *Patrologiae Latinae Supplementum* 1), dokonane przez Magdalenę Niewiadomską, ze wstępem ks. Waldemara Linkego<sup>3</sup>.

*Komentarz do Apokalipsy* Tykoniusza jest przełomowym dziełem w historii egzegezy tej księgi biblijnej – praktycznie wszystkie późniejsze komentarze średniowieczne są od niego zależne<sup>4</sup>. Niemniej jednak ustalenie jego tekstu jest zadaniem niezwykle trudnym, nie zachował się bowiem żaden manuskrypt, zawierający go w całości. Tykoniusz nie był katolikiem i nie należy się dziwić temu, że jego prace nie były w średniowieczu przepisywane. Przetrawanie jego „Księgi reguł” zawdzięczamy przede wszystkim pozytywnej opinii, jaką wyraził o niej Augustyn. „Komentarz do Apokalipsy” nie miał tego szczęścia, choć ostatnia jego poświędzona kopia istniała jeszcze w IX wieku w opactwie w Saint-Gall<sup>5</sup>. W latach sześćdziesiątych XX wieku odnaleziono w Budapeszcie (w oprawach książek pochodzących z biblioteki kolegium jezuitów w Bratysławie) niewielkie fragmenty komentarza Tykoniusza do Ap 6,6–13. Doczekały się one wydania dyplomatycznego w 1997 roku<sup>6</sup>. Dużo obszerniejsze fragmenty trzynastowiecznej kopii *Komentarza* zachowały się w klasztorze w Bobbio w Piemontie, skąd w 1820 roku przeniesiono je do biblioteki uniwersyteckiej w Turynie. Pod koniec XIX wieku zostały opublikowane przez Ambroise Ameliego jako oryginalny tekst Tykoniusza, wydanie to zostało potem powtórzone w suplemencie *Patrologiae Latinae*, na nim też opiera się polskie tłumaczenie *Komentarza do Apokalipsy*<sup>7</sup>. Dużo dokładniejszą edycję krytyczną tego samego rękopisu przeprowadził w latach pięćdziesiątych XX wieku Francesco Lo Bue. Opublikowano ją dopiero po jego śmierci, pod nieco mylącym tytułem *The Turin Fragments of Tyconius Commentary on Revelation*: nie oddaje on sprawiedliwości wynikom badań Lo Bue, który wykazał, że „fragment turyński” nie zawiera oryginalnego tekstu Tykoniusza, lecz jego „katolicyzującą” parafrazę<sup>8</sup>.

*Komentarz do Apokalipsy* Tykoniusza wywarł jednak ogromny wpływ na następnych autorów komentujących tę samą księgę: Prymazjusza z Hadrume-

<sup>3</sup> W: *Pierwsze łacińskie komentarze do Apokalipsy*. Hipolit, Wiktoryn, Hieronim, Tykoniusz, Florilegium. *Studia Classica, Mediaevalia et Neolatina* 1, Warszawa 2011, s. 167–229.

<sup>4</sup> Nt. tego wpływu zob. Y. Christie, *Apocalypse et «Traditio legis»*, *Römische Quartalschrift* 71 (1976), 42–55, P. Fredriksen, *Tyconius and Augustine on the Apocalypse*, w: *The Apocalypse in the Middle Ages*, red. R. Emmerson – B. McGinn, Cornell 1993, s. 21–37.

<sup>5</sup> P. Lehmann, *Mittelalterliche Bibliothekskataloge Deutschlands und der Schweiz*, Munich 1918, I,77, za: J.M. Vercruyse, *Introduction*, 28 (Sch 488).

<sup>6</sup> R. Gryson, *Fragments inédits du commentaire de Tyconius sur l'Apocalypse*, „Revue bénédictine” 107 (1997), s. 189–226.

<sup>7</sup> *Specilegium Casinense*, III/1, Monte Cassino 1897, 263–331 = PLS 1, 622–652.

<sup>8</sup> F. Lo Bue (i G.G. Wilis), *The Turin Fragments of Tyconius' Commentary on Revelation*, „Text and Studies. New Series” 7, Cambridge 1963.

tu, Cezarego z Arles, Bedę Czcigodnego, Beatusa z Liébany, Ambrożego Autperta. Zaznaczali oni wprost swoją zależność od donatystycznego egzegety, Prymazjusz pisał w przedmowie do swojej pracy: „Zebrałem też pewne rzeczy, zgodne ze zdrowym rozsądkiem, od donatysty Tykoniusza, złagodziwszy je na sposób katolicki, odrzucając to, co zbędne, wycinając to, co niestosowne i redagując to, co niezgrabne”<sup>9</sup>.

Uważne porównanie wymienionych powyżej dzieł pozwoliło Rogerowi Grysonowi na zrekonstruowanie większości tekstu komentarza Tykoniusza. Dzięki pracy belgijskiego duchownego widać jeszcze lepiej przełomowy charakter dzieła afrykańskiego autora, jak również jego zdecydowaną koncentrację na tematyce eklezjologicznej<sup>10</sup>.

Kanoniczność Apokalipsy była przez pierwsze wieki przedmiotem dyskusji. W przyjęciu jej jako księgi natchnionej przeszkadzała m.in. jej interpretacja eschatologiczna. Apokalipsę odczytywano jako proroctwo dotyczące końca świata i poprzedzającego go tysiącletniego królestwa Chrystusa. Ta tendencja millenarystyczna okazywała się z kolei coraz trudniejsza do pogodzenia z ortodoksją. Geniusz Tykoniusza polegał na de-eschatologizacji Apokalipsy i tłumaczeniu jej treści jako odnoszącej się przede wszystkim nie do przyszłości, ale do teraźniejszego życia Kościoła<sup>11</sup>. Pomagała mu w tym przynależność do kościoła donatystycznego, który sam siebie definiował jako „kościół prześladowany”. Utrapienia opisane w Apokalipsie odnosiły się więc jego zdaniem nie tyle do końca świata, co do obecnej sytuacji donatystów w Afryce. Tykoniusz zaznaczył ten klucz interpretacyjny *explicite* w „Księdze reguł”, gdzie napisał (o apokalipsie Daniela): „To, co zapowiadał Daniel, dzieje się w Afryce, a przecież to jeszcze nie czas końca”<sup>12</sup>. Tak więc wszystko to, co jest opisane w Apokalipsie, włącznie z końcowym triumfem świętych, „zaczęło się dziać od dnia męki Pana”<sup>13</sup>. „Nie tylko przy ostatnim poruszeniu ziemi, gdy wielu będzie spadać z nieba, inni schronią się w górach, wzywając miłosierdzia Pańskiego – to działo się zawsze,

<sup>9</sup> Prymazjusz, *ComAp*, praef.: „Sed etiam a Ticonio quondam donatista certa, quae sano congruunt sensui, defloravi et ex eis, quae eligenda fuerant, exundantia reprimens inportuna resecans et inpolita componens, catholico moderamine temperavi” (CCL 92,1).

<sup>10</sup> Ukazanie się wydania R. Grysona sprawia, że z dużą ostrożnością należy traktować całą literaturę przedmiotu powstałą do 2011 roku (z polskim tłumaczeniem włącznie), gdyż wszyscy autorzy odnosili się do fragmentu turyńskiego, a nie do całości tekstu „Komentarza”, zrekonstruowanej przez belgijskiego uczonego.

<sup>11</sup> Zob. P. Frederiksen Landes, *Tyconius and The End of the World*, „Revue des études augustiniennes” 28 (1982), s. 72–74.

<sup>12</sup> Tykoniusz, *Lib. reg.*, VI,3,1: „Quod autem Danihel dixit in Africa geritur, neque in eodem tempore finis” (Sch 488,312)

<sup>13</sup> *ComAp* ad 22,5 (CCL 107A,227).

od męki Pana do chwili obecnej”<sup>14</sup>. Bezpośrednim odniesieniem do sytuacji w Afryce jest też dla Tykoniusza wzmianka o „pięciu miesiącach prześladowań” (Ap 9,6), którą odnosi do „pięciu lat”, przypuszczalnie (zdaniem Grysona) antydonatystycznych represji za Konstantyna Wielkiego od 316 do 321<sup>15</sup>.

Jedną z podstaw millenarystycznej interpretacji Apokalipsy był fragment z rozdziału 20, mówiący o „pierwszym zmartwychwstaniu” (Ap 20,5). Tykoniusz odrzuca wprost taką wizję i tłumaczy „pierwsze zmartwychwstanie” jako odrodzenie przez sakrament chrztu<sup>16</sup>. Nie zgadza się też na dosłowne rozumienie „tysiąca lat”, po których ma być uwolniony szatan, gdyż „Apostoł mówi o siedmuset latach i o tych, które Bóg zechce dodać jak o jednej godzinie” – ile więc lat zechce Bóg jeszcze dodać, to pozostaje tajemnicą<sup>17</sup>. Odniesienie „pierwszego zmartwychwstania” do chrztu i podkreślenie powszechności „drugiego zmartwychwstania” (ciała) stanowi kluczowy element *Komentarza* Tykoniusza; zostało to zauważone przez Gennadiusza, który w swoim bardzo krótkim streszczeniu *Komentarza* zwrócił uwagę na ten właśnie aspekt. Gennadiusz zauważył tam, że afrykański autor nie rozumiał w Apokalipsie niczego na sposób cielesny, lecz wszystko „na sposób duchowy”<sup>18</sup>.

Jeśli Apokalipsa nie opisuje tysiącletniego królestwa, które ma nadejść na końcu czasów, to co jest właściwie jej tematem? „Nihil est enim quod praeter ecclesiam describat”<sup>19</sup> – zdaniem Tykoniusza, Apokalipsa nie opisuje niczego poza Kościołem. Czego zatem dowiadujemy się z tej księgi o Kościele, jakie są jego cechy? Tu właśnie leży paradoks komentarza Tykoniusza: swoim dziełem donatysta dostarczył amunicji polemistom katolickim, z Augustynem na czele. Obraz Kościoła wyłaniający się z tego komentarza jest bowiem dużo bliższy poglądom katolickim niż doktrynie donatystycznej (przynajmniej takiej, jakiej obraz wyłania się nam z pism biskupa Hippony).

<sup>14</sup> *ComAp* ad 6,17: „Non enim in novissimo tantum terrae motu multis de caelo labentibus confugient alii ad montes, domini misericordiam implorantes – hoc semper factum est a passione domini usque nunc” (CCL 107A, 145).

<sup>15</sup> *ComAp* ad 9,6 (CCL 107A,158), ad 9,10: „*Mensibus quinque* pro toto tempore persecutionis annorum quinque dixit, quae facta est maxime in Africa” (CCL 107A,159).

<sup>16</sup> *ComAp* ad 20,5: „Ut ostenderet qui sunt isti mille anni, haec est, inquit, resurrectio prima, utique qua resurgimus per baptismum” (CCL 107A,220).

<sup>17</sup> *ComAp* ad 20,7 (CCL 107A,220).

<sup>18</sup> Gennadiusz, *De vir. inl.*, 18: „Exposuit et *Apocalypsin Iohannis* ex integro, nihil in ea carnale, sed totum intelligens spiritale” (TU 14A,68).

<sup>19</sup> *ComAp* ad 7,11(CCL 107A,149).

Przede wszystkim, Tykoniusz jest świadom powszechności Kościoła<sup>20</sup>. Odnosi co prawda listy do siedmiu kościołów w Azji do współczesnej mu sytuacji kościoła donatystycznego w Afryce, ale wielokrotnie powtarza, że i jedno, i drugie, stanowi tylko ilustrację wielkiej walki toczącej się między Kościołem, Ciałem Chrystusa, a Antychrystem, na przestrzeni całego świata, aż do jego końca. Wyraźnie to widać w komentarzu do listu do kościoła w Filadelfii:

*Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od godziny próby, która ma nadejść na cały świat, by wypróbować mieszkańców ziemi (Ap 3,10).* Tak jak wtedy nie tylko Filadelfia została zachowana, choć tylko jej to obiecano, tak i teraz: jeśli tylko Filadelfia lub obecnie tylko Afryka zachowała nakaz wytrwałości Boga, dlaczego następnie zapowiada próbę, która ma nadejść na cały świat? Przecież w całym świecie poddany próbie jest tylko Kościół. Do całego Kościoła mówi: *od godziny próby, która ma nadejść na cały świat*, a chodzi tu o prześladowanie pod koniec świata. Trzeba bowiem, żeby, tak jak to się stało w Afryce, tak i na całym świecie ukazał się Antychryst i by został na całym świecie pokonany przez Kościół w taki sam sposób, w jaki został pokonany przez niego w tej części świata, by było wiadomo, na czym będzie polegać walka ostateczna. Nie jest bowiem tak, jak uważają niektórzy, że Antychryst będzie prześladować Kościół w jednym tylko miejscu, jest on bowiem ostatnim królem panującym na całym świecie, który nazywa się bogiem. Teraz zaś jest ukryty wewnątrz Kościoła, ale prawdziwy Chrystus, Bóg ukryty, nigdy nie opuścił łona swojego Kościoła<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Trzeba jednak zauważyć, że R. Gryson uznał za późniejszą, katolizującą interpolację jawnie antydonatystyczne zdania zawarte we fragmencie turyńskim: „To pasuje do tych, którzy musieli przyjść z synagogi szatana. Rozerwawszy więzy miłości, wyrzucili na zewnątrz, z domu Boga, schizmatyków, którzy oddzielili się od jednego Kościoła obejmującego cały świat. Oni chwalą się na próżno, wierząc, że w nich jest cały Kościół, podczas gdy nawet do niego nie należą” (CCL 107A,357, tł. M. Niewiadomska).

<sup>21</sup> *ComAp ad 3,10: „Quoniam servasti verbum sustinentiae meae, et ego servabo te ab hora temptationis quae ventura est in toto orbe temptare habitantes terram. Sicut tunc non Philadelphia sola servata est, licet soli promiserit, ita et nunc; nam si sola Philadelphia aut nunc Africa verbum sustinentiae Dei servavit, cui postea in toto orbe promittit temptationem venturam? Non enim est in toto orbe qui temptetur praeter ecclesiam. Omni ecclesiae dicit servabo te ab hora temptationis quae in universo orbo ventura est, et hoc esse novissimae persecutioni genus. Sicut enim in Africa factum est, ita oportet in toto mundo revelari antichristum et eodem modo ab ecclesia ubique superari, quo ab ea in parte superatus est ad ostendendum novissimi certaminis modum. Non enim, ut aliqui putant, antichristus uno in loco erit ecclesiam persecuturus, cum rex sit novissimus in toto mundo regnaturus, qui se dicat deum. Nunc vero occultus est in ecclesia, sed verus Christus Deus occultus numquam de medio ecclesiae discessit”* (CCL 107A,126).

Przy okazji tego samego listu Tykoniusz zwraca się do „zaprzeczających mu” – niewątpliwie donatystów utrzymujących, że Kościół na całym świecie upadł i liczba świętych może spaść do liczby domowników Noego. Tykoniusz odpowiada, podkreślając znaczenie obietnicy danej Abrahamowi, zaznaczając równocześnie, że „kąkol nie może być wyrwany przed czasem”:

Taka jest moc, taka trwałość obietnic Boga, że któregokolwiek ze swoich synów stracił Abraham, o wiele więcej z *kamieni* wzbudzi Bóg, żeby źli nie byli chwaleni, że są synami Abrahama, i żeby nie mówiło się, że Abraham utracił synów, otrzymanych zgodnie z obietnicą Boga. I tak jak kąkol, który przez diabła wysiewa się razem z pszenicą na polu ojca, nie może być wyrwany przed czasem, tak niemożliwe jest, żeby liczba świętych została zmniejszona przez przewrotność wzrastającego zła<sup>22</sup>.

Ta interpretacja rzeczywiście nie zgadza się z linią donatystów, którzy – według Augustyna – utrzymywali, że na całym świecie rozrósł się kąkol, a czysta pszenica pozostała tylko w Afryce<sup>23</sup>. Nie zgadza się też z ortodoksyjną linią donatystyczną inna wypowiedź Tykoniusza: „Kościół nauczać będzie nie tylko jeden naród w Afryce, ale cały świat, dlatego autor dodaje: «do ludów, języków, narodów i królów licznych». Na całym świecie jest jeden Kościół, dlatego też jego nauczanie jest to samo w Afryce i na całym świecie; dlatego też kiedy Chrystus mówiąc: «trzeba ci nauczać od nowa» zwraca się jakby specjalnie do Kościoła afrykańskiego»<sup>24</sup>.

Tykoniusz stwierdza też jasno symboliczny charakter liczby 144 000 zbawionych, podkreślając, że są to ci sami, o których mówi się, że pochodzą z „każdego pokolenia, narodu, ludu i języka”, są więc niepoliczalni i oznaczają odkupionych członków Kościoła z całego świata<sup>25</sup>. Tykoniusz przeciwstawia się też w tym miejscu opinii mówiącej, że chodzi tu o dzieci zamordowane przez Heroda, uważa, że w ogóle nie chodzi tu tylko o męczenników, lecz o cały Kościół, oczyszczony nie tylko w swojej własnej krwi, ale „w krwi Baranka”<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> *ComAp* ad 3,11 (CCL 107A,126, tł. M. Niewiadomska).

<sup>23</sup> Augustyn, *Contr. lett. Parm.* 1, 21.

<sup>24</sup> *ComAp* ad 10,11: „Et quia postea non in Africa tantum eidem generi, sed in toto mundo praedicabit ecclesia, propterea adiecit in *populis et linguis et gentibus et regibus multis*. Una est ecclesia in toto orbe; quae praedicat in Africa, ipsa ubique similiter praedicabit; propterea velut africanae dixit *oportet te iterum praedicare*” (CCL 107A,166).

<sup>25</sup> *ComAp* ad 7,10 (CCL 107A,148–149).

<sup>26</sup> *ComAp* ad 7,14 (CCL 107A,150)

Kościół jest zdaniem Tykoniusza przedstawiony w Apokalipsie przez wiele obrazów: siedem świeczników i siedem gwiazd, arkę Noego<sup>27</sup>, ciało Chrystusa<sup>28</sup>, ołtarz, pod którym czekają dusze sprawiedliwych<sup>29</sup>, słońce i gwiazdy<sup>30</sup>, tron Baranka<sup>31</sup>, orła<sup>32</sup>, dwudziestu czterech starców<sup>33</sup>, Arkę Przymierza, Niebiastę obleczoną w słońce<sup>34</sup>, świątynię w niebie<sup>35</sup>, oblubienicę Baranka<sup>36</sup>. Nie można dostąpić łaski Bożej, nie będąc w Kościele: „nikt na całej ziemi nie może mieć Ducha Bożego poza Kościołem”<sup>37</sup>. Nie będzie też innego objawienia, poza tym, które otrzymał Kościół – symbolem tego jest to, że w Apokalipsie przewodnikiem św. Jana jest wciąż jeden i ten sam anioł, bo to „Kościół naucza Kościół”<sup>38</sup>.

Kościół jest jednak na razie daleki od doskonałości, pozostaje rzeczywistością podzieloną, złożoną ze świętych i grzeszników. Apokalipsa opisuje ciągły konflikt i wojnę pomiędzy nimi: „In hoc libro nihil aliud invenies nisi bella et incendia intestina”<sup>39</sup>. Budowla Kościoła składa się z dwóch naw: zbudowanej na skale i na piasku<sup>40</sup>. W Kościele znajduje się dwóch Adamów: „ziemski i niebieski, bo Adam jest podzielony, stary i nowy”<sup>41</sup>. Komentując list do kościoła w Sardes, Tykoniusz pisze, odnosząc się do „tych kilku osób, które nie splamiły swoich szat” (Ap 3, 4), że święci członkowie wspólnoty widzą grzeszników w niej obecnych, „jęczą i płaczą” z ich powodu, podczas gdy grzesznicy mogą w ogóle nie zwracać uwagi na świętych i „z uwagi na wyznawanie tej samej wiary uważać za siebie podobnych, którzy nie wykazują żadnych znaków praw-

<sup>27</sup> *ComAp* ad 1,12–13 (CCL 107A,105).

<sup>28</sup> *Np. ComAp* ad 7,3 (CCL 107A,148).

<sup>29</sup> *ComAp* ad 6,9 (CCL 107A,142).

<sup>30</sup> *ComAp* ad 6,13 (CCL 107A,142).

<sup>31</sup> *ComAp* ad 7,17 (CCL 107A,151).

<sup>32</sup> *ComAp* ad 8,13 (CCL 107A,156).

<sup>33</sup> *ComAp* ad 9,7 (CCL 107A,158).

<sup>34</sup> *ComAp* ad 11,19–12,1 (CCL 107A,174).

<sup>35</sup> *ComAp* ad 15,6 (CCL 107A,195).

<sup>36</sup> *ComAp* ad 19,7 (CCL 107A,214).

<sup>37</sup> *ComAp* ad 5,6: „Non est enim in omni terra qui possit habere spiritum Dei praeter ecclesiam” (CCL 107A,135).

<sup>38</sup> *ComAp* ad 7,2: „Non enim sic ordo revelationis est, ut post quattuor angelos vidisset alium angelum, sed ab initio libri unum Dei angelum vidit; unus est enim atque idem, ecclesia praedicat ecclesiae” (CCL 107A, 147).

<sup>39</sup> *ComAp* ad 1,15 (CCL 107A,108).

<sup>40</sup> *ComAp* ad 11,13 (CCL 107A,172).

<sup>41</sup> *ComAp* ad 2,7 (CCL 107A,115).

dziwej świętości<sup>42</sup>. W obrazie Niewiasty stojącej na księżycu można zobaczyć czysty Kościół stojący na swojej grzesznej części<sup>43</sup>.

Konsekwencją rozdziwienia Kościoła, obecności w nim świętych i grzeszników, jest to, że od grzechu nie są wolni także i przełożeni Kościoła, którzy czasem „pod pozorem charyzmatu kościelnego czynią wolę diabła”<sup>44</sup>. Ale zdaniem Tykoniusza w ich przypadku nawet ich śmiertelny grzech nie powinien prowadzić do pozbawienia ich urzędu: sędzić ich będzie tylko Bóg (pamiętajmy tymczasem, że to właśnie domniemany grzech jednego z konsekраторów biskupa Cecyliana, Feliksa z Aptungi, był bezpośrednim pretekstem wybuchu schizmy donatystycznej w Kartaginie w 311 roku!)<sup>45</sup>. Co więcej, choćby wszyscy chrześcijanie w pokorze uznali się za grzeszników, nie umniejsza to świętości Kościoła, bo „całe ciało ma uczestnictwo ze swoją głową”<sup>46</sup>. Tak więc nawet „fałszywi bracia” działający pod pozorem sprawiedliwości (symbolizowani przez czarnego konia) nie mogą „skrzywdzić wina i oliwy”, oznaczających alegorycznie Eucharystię i chrzest: „tajemnicy bezbożności [por. 2 Tes 2,7] nie pozwala się odebrać mocy sakramentów, ani w sobie, ze względu na innych, ani w innych”<sup>47</sup>.

Kwestia „mocy sakramentów” dotyka jednego z podstawowych punktów doktryny donatystów. Podstawą oskarżenia ich o herezję była nieważność sakramentów udzielanych przez niegodnych szafarzy i związana z tym konieczność powtórnego chrztu dla ochrzczonych uprzednio przez katolików. Tym-

<sup>42</sup> *ComAp* ad 3,5: „Possunt et mali fratres non videre iustos et propter similitudinem professionis sui similes arbitrari, cum ipsi nullis verae iustitiae insignibus fulgeant” (CCL 107A,124).

<sup>43</sup> *ComAp* ad 12,1: „Omnia enim bipartita sunt. Ecclesiam dicit partem suam sub pedibus habere” (CCL 107A,174). Wiele przykładów tej dwudzielności podał Tykoniusz również w „Księdze Reguł”, zob. szerzej J. Ratzinger, *Beobachtungen zum Kirchenbegriff des Tyconius im «Liber Regularum»*, „Revue des études augustiniennes” 2 (1956), 180.

<sup>44</sup> *ComAp* ad 13,12: „Adstante enim populo faciunt praepositi quod diaboli voluntati proficiat sub velamento charismatis ecclesiae” (CCL 107A,184).

<sup>45</sup> *ComAp* ad 3,3: „Non moritur nisi qui mortale crimen admiserit. Non dicitur *confirmata quae moritura erant*, nisi ei qui in officio suo post mortem permanere permittitur [...]. Qui mortuus est a Deo iudicatus est” (CCL 107A,124).

<sup>46</sup> *ComAp* ad 5,13: „Etsi unumquodque membrum religiosa humilitate his se indignum iudicat, totum tamen corpus participem esse dicimus capitis sui” (CCL 107A,137).

<sup>47</sup> *ComAp* ad 6,6: „Equus niger falsorum caterva est fratrum, qui, dum se fingunt iustitiae libram tenere, socios laedunt per opera tenebrarum. Dum enim in medio animalium dicitur *ne laeseris*, ostenditur illic esse qui laedit. Describit mysterium facinoris et *spiritalia nequitiae in caelestibus*, quibus non permittitur neque in se propter alios neque in aliis vim sacramentorum violare” (CCL 107A,138).



czasem Tykoniusz pisze wprost: „kto raz przez chrzest został włączony do Ciała Chrystusa, nie może zostać wypchnięty na zewnątrz”<sup>48</sup>.

Wydaje się, że rozważania Tykoniusza na temat „dwudzielnosci” Kościoła mogły być inspiracją dla Augustyna, zarówno w jego polemice przeciw donatystom, kiedy udawał niemożność oddzielenia świętych od grzeszników przed końcem świata, jak i w jego koncepcji „dwóch państw”, przedstawionej w *Państwie Bożym*. Refleksja Tykoniusza jest jednak bardziej złożona. Owszem, cały świat dzieli się według niego na dwie części: Lud Boży i lud diabła. Lud diabła jest jednak sam w sobie podzielony na pogan i schizmatyków, dlatego też prawdziwy Kościół (donatystyczny) stanowi tylko „trzecią część” świata. Sytuacja w Afryce jest jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż Tykoniusz dodaje tu „czwartą część” – „fałszywych braci”, czyli niedobrych chrześcijan pozostających na łonie Kościoła donatystycznego<sup>49</sup>. Będą oni jednak wkrótce z niego wyrzuceni, tak jak na koniec świata zostanie obnażony Antychryst<sup>50</sup>.

Ciągła walka Ludu Bożego i ludu diabła owocuje prześladowaniem chrześcijan (w tym przypadku donatystów). Prześladowanie jest zdaniem Tykoniusza naturalną sytuacją Kościoła, który musi je cierpieć wszędzie tam, gdzie naucza<sup>51</sup>. Wydarzenia z Afryki są tylko zapowiedzią tego, co czeka Kościół na całym świecie<sup>52</sup>. Poprzez cierpienie chrześcijanie włączeni są w mękę Chrystusa, ale dzięki niemu będą też uczestniczyć w jego triumfie. Tykoniusz podkreśla, że era męczenników nie skończyła się z Apostołami, ani też później, gdy Kościół uzyskał wolność, ale wciąż trwa – to wyraźne odniesienie do sytuacji donatystów:

*Ujrzałem pośrodku tron i cztery zwierzęta, i pomiędzy starcami baranka jakby zabitego. Tron, zwierzęta i starcy, to Kościół, baranek jakby zabity to Kościół razem ze swoją głową. Co głowa cierpiała niegdyś, to teraz cierpi przez członki, bo Chrystus*

<sup>48</sup> *ComAp* ad 3,12: „Qui semel per baptismum corpori Christi adhaeserit, foras pelli non possit” (CCL 107A,127).

<sup>49</sup> *ComAp* ad 6,8: „Duae partes sunt in mundo, populus Dei et populus diaboli. Nam et populus diaboli in duas divisus est partes, quae contra unam pugnant. Propterea ecclesia vocata est *tertia pars*, et falsi fratres altera tertia, et gentilitas tertia [...]. In illis ergo locis in quibus duae partes videntur, id est ecclesia et gentilitas, apud aliquos tres partes sunt, apud nos autem quattuor, id est ecclesia gentilitas schisma et falsi fratres” (CCL 107A,140).

<sup>50</sup> *ComAp* ad 6,8: „Sed quod in Africa geritur exemplum est per orbem futurae revelationis antichristi, qui nunc sub libra manu prolata opera iniquitatis exercet; hypocrisis autem vix a sapientibus deprehenditur” (CCL 107A,141).

<sup>51</sup> *ComAp* ad 8,5: „ecclesia semper tribulationem patitur, ubi praedicat” (CCL 107A,153).

<sup>52</sup> *ComAp* ad 14,6 (CCL 107A,188).

przyobłókl się w swój Kościół, a Kościół codziennie jest zabijany dla Chrystusa, aby razem z Nim żyć na wieki. Nikt nie może uważać, że tylko Apostołowie umarli dla Chrystusa i że już się skończył czas męczeństwa i że nie ma prześladowców w Kościele. Zawsze bowiem trzeba, aby *Syn Człowieczy poszedł do Jerozolimy i wiele cierpiał od starszych i książąt kapłanów, i uczonych w Piśmie, i był zabity, i po trzech dniach zmartwychwstał* [por. Mt 16, 21]. Książęta, o których mówi, to potęgi tego świata, o których jest napisane: *starszy będzie sługą młodszego* [Rdz 25, 23] i *głupiec będzie sługą mądrego* [Prz 11, 29], bo gdy święty cierpi ucisk, wtedy mówi się, że książę służy mniejszemu<sup>53</sup>.

Cierpienie Kościoła jest konieczne także dlatego, że jego przykład dał sam Chrystus<sup>54</sup>. „Každy chrześcijanin cierpi to, co cierpiał Syn Człowieczy, by po trzech dniach zmartwychwstać”<sup>55</sup>. Prześladowania są też dla Kościoła doświadczeniem oczyszczającym<sup>56</sup>. Siły prześladowujące chrześcijan mogą się posunąć nawet do tego, by nie pozwalać na godne pochówki męczenników ani na celebracje ku ich czci – to znów oczywista aluzja do represji przeciwko donatystom<sup>57</sup>. Na koniec jednak nastąpi ostateczne rozdzielenie dobrych od złych<sup>58</sup> i prawdziwy Kościół zatriumfuje. To rozdzielenie nastąpi jednak dopiero na końcu czasów, nie tak, jakby chcieli donatyści, już w trakcie historii. Tykoniusz tłumaczy w związku z tym cytat z Izajasza: „Wyjdźcie spośród niego i oddzielcie się, wy, którzy niesiecie naczynia Pańskie” [Iz 52,12] poprzez słowa św. Pawła: „Poznał Pan tych, którzy są Jego, niechaj odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego” [2 Tm 2,19], dodając, że jak w ogóle sprawiedli-

---

<sup>53</sup> *ComAp* ad 5,6: „*Et vidi in medio throni et quattor animalium et in medio seniorum agnum stantem quasi occisum. Quod est thronus, hoc animalia, hoc et seniores, id est ecclesia; agnus quasi occisus ecclesia est cum capite suo. Quod olim caput passus est, nunc patitur per membra, quia suam ecclesiam induit, et cotidie occiditur ecclesia pro Christo, ut cum eo vivat in aeternum. Nemo putet solos apostolos esse mortuos pro Christo, et iam cessasse martyrium, et persecutores in ecclesia non esse. Necesse est enim semper filium hominis in Ierusalem ire, et multa pati a senioribus et principibus sacerdotum et scribis, et occidi, et post tres dies resurgere. Principes vero quos dicit, potestates huius saeculi sunt, de quibus scriptum est: Maior serviet minori, et: Stultus serviet prudenti, quia cum suffert sanctus contumeliam, princeps minori servire dicitur*” (CCL 107A,135).

<sup>54</sup> *ComAp* ad 9,14: „*ex Africa enim manifestabitur omnem ecclesiam quid pati oporteat, nec aliud ab orbe sperandum quam quod ipse Christus in exemplum passus est*” (CCL 107A,160).

<sup>55</sup> *ComAp* ad 12,4: „*Omnis itaque christianus hoc patitur quod filius hominis est passus, post tertium diem resurrecturus*” (CCL 107A,176).

<sup>56</sup> *ComAp* ad 10,7 (CCL 107A,165).

<sup>57</sup> *ComAp* ad 11,9 (CCL 107A,170).

<sup>58</sup> *ComAp* ad 14,20 (CCL 107A,193).

wi mogliby mieć udział w nieprawościach, gdyby widzialny podział na miasto Boga i miasto szatana już się dokonał?<sup>59</sup>

Kościół afrykański zawsze wyróżniał się przez kult męczeństwa. Niektórzy widzieli w tym jeszcze echo pogańskiego kultu Saturna, związanego także z punickim Baalem, wciąż niesytego krwawych ofiar. Wskazywać by na to miały też bardzo popularne w Afryce, a niespotykane w innych częściach świata łacińskiego teoforyczne imiona, najpewniej tłumaczone z punickiego, takie jak: Quodvultdeus, Praedestinatus, Donatus, Rogatus, wskazujące na pewien fatalizm<sup>60</sup>. Ta zgoda na cierpienie oznaczała jednak także bezwzględność wierność przyjętym ideałom, choćby za cenę krwi. Wracamy tu do paradoksu Tykoniusza – donatysty, którego poglądy wydawały się bliższe katolikom niż jego współwyznawcom. Zauważyli to oni sami i wykluczyli go ze swojej wspólnoty<sup>61</sup>. Tykoniusz nie został jednak katolikiem. Dlaczego? To pytanie nurtowało już współczesnych. Augustyn zarzucał mu daleko idącą niekonsekwencję. Tykoniusz sam wytykał przecież donatystom błędy w ich rozumieniu Kościoła, przede wszystkim ich ekskluzywizm. Jego eklezjologia była z kolei *de facto* ortodoksyjna, czego dowodem jest późniejsze szerokie wykorzystywanie jego *Komentarz do Apokalipsy* przez katolików. On sam jednak zdecydował się pozostać wiernym wspólnotcie, w której został ochrzczony, nawet jeśli ta wspólnota sama się go wyrzekała. Uważał donatystów za prawdziwych katolików, wiernych tradycji Kościoła afrykańskiego, a ich prześladowanie przez władze świeckie tylko to potwierdzało; sprzymierzony z państwem Kościół katolicki pozostał dla Tykoniusza kościołem zdrajców i prześladowców oraz narzędziem Antychrysta<sup>62</sup>.

## Summary

The paper deals with the *Commentary to the Apocalypse* of Tyconius. Tyconius was a Donatist layman of the fourth century. He rejected the eschatological, millenarist, in-

<sup>59</sup> *ComAp* ad 18,4 (CCL 107A,210).

<sup>60</sup> Zob. W.H.C. Frend, *The Donatist Church. A Movement of Protest in Roman North Africa*, Oxford 1952, 79.

<sup>61</sup> Jeśli wierzyć niepotwierdzonej nigdzie indziej wzmiance Augustyna: *Contr. ep. Parm.*, I,1,1 (BA 28,210). O ekskomunikowaniu Tykoniusza przez synod donatystyczny (w latach 380–385?) nie wspomina Gennadiusz.

<sup>62</sup> Zob. L. J. van der Lof, *Warum wurde Tichonius nicht katholisch?*, „Zeitschrift für die Neuetestamentliche Wissenschaft” 57 (1966), s. 260–283; J.S. Alexander, *Some Observations on Tyconius’ Definition of the Church*, „Studia Patristica” 18/4, Leuven 1990, s. 115–119.

terpretation of the Apocalypse. He interpreted the Apocalypse as a book concentrated on the present condition of the Church. He accepted the universality of the Church and the validity of the sacraments, but, although excommunicated by his own Church, he did not become Catholic. However, his commentary had a great impact on the future Catholic interpretation of the Apocalypse.